

Mar. 25
12P R O T O K O Ł przesłuchania świadka

Dnia 15. VI. 1949 r. w Warszawie, Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce Mgr. Norbert Szuman działając z mocy Dekretu z dn. 10.11.1945 r. (Dz.U.R.P. Nr. 51, poz. 293), przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi - przy współudziale..... Adama Tolacza..... jako protokółanta.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107, 115 k.p.k. - świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko:- Tadeusz Marian Lipski
 Data i miejsce urodz.:- W. na, 14. IX. 1922 r.
 Imiona rodziców:- Władysław i Maria z Dobrowskich
 Zawód ojca:- Healer
 Przynal. państw. i narod.:- polaka
 Wyznanie:- wym. kat
 Wykształcenie:- 4 klas. szk. powsz.
 Zawód:- ekspedient
 Miejsce zamieszkania:- W. na ul. Potocka nr. 30
 Karalność:- nie karany

Wybuch Powstania Warszawskiego 1944 r. zastał mnie w domu przy ul. Potockiej Warszawskiej, niedaleko wylotu do ulicy Potockiej. Mniej więcej przez miesiąc wcześniej przebywałem w domu, później zaś w miarę wzmożenia się obstrzału, skroniłem się na noc wraz z rodziną na Zoliborz u znajomych na dachu zaś marażyłem na powrót do domu. W dniu 14 lub 15 miesiąca podlegałem atakowi bombowemu na Zoliborz strażakami zabitymi thi oboli mnie na ulicy Fucholskiej matkę, siostrę i swagra, kilka

innych osób z mojej rodziny zostało wówczas zranio-
 nych. Po ucieczce wróciłszy się z rodziną swoją, ja z
 ojcem swoim uciekłem się do domu przy ulicy Kielce-
 wska, numer 100, od ulicy Polowicka, po przedwiośnie, str-
 mie do + zw. Składowa domu. Schroniłem się tam do
 firmy, w której zatrudniałem się około trzydziestu osób lud-
 ności szwajcarskiej, francuskiej, niemieckiej z dziećmi. Około połud-
 nia tego samego dnia w którym miał miejsce nabożество
 z osób francuskiej i firmy próbowała wyjść nas wszystkich
 i została przy tym ranna. Wkrótce zjawili się na terenie
 domu Niemcy i wzywali nas do wyjścia z firmy, okrzy-
 kiem: "Raus!" Opuszczałem firmę razem z grupą
 moją ludzką i zobaczyłem stojących około domu kilku
 niemieckich, którzy zaczęli oddawać kobiety i dzieci od mi-
 rym. Nie oddawali tymczasem na rękę dzieci siostry i do-
 rny. ^{Wkrótce} do grupy przysięgli. Kobiety podzieliły się na
 grupy, które oddali o powrocie przysięgli, wólcie ale karano
 im oddać * z strony ulicy Bytomskiej. Wkrótce po oddaniu
 kobiet do naszej grupy kilkudziesięciu przysięgli z rodzinami
 przy Niemcy przysięgli wólcie staruszką Kaciora, oddali zot-
 mione swoje strzelby z pistoletami automatycznymi. ~~Wkrótce~~
 Nie było również ucieczki między siatką towarową. Wy-
 stawał się, dobijanie ranionych, przysięgli oddały plechowa-
 nie doucian i zabawy uszłonej przysięgli w polsku przez zot-
 niemy niemieckich. Wkrótce próbowała wydosłać się z
 strony przysięgli, przysięgli one przysięgli po drugiej stronie
 ul. Polowicka ale wobec silnej strzelniczy nie odwarzyłem
 się wyjść poza dom przy ul. Bytomskiej nr 1, przysięgli z
 przysięgli przy ul. Bytomskiej nr. 3 na której - w ogrodzie z
 tym za domem przy ul. Bytomskiej nr. 3 - dokonana zosta-
 ła egzekucja. Powróciłem więc na teren ogrodu i tam prze-
 brabam, o ile pamiętam, do jakich 5 dni. Wówczas, bez

V Lipski

mi bardzo osłabiony z powodu, zdołaniem porażki nr 3
 pod przyjął powstanie koto „kblausgo Dkum” sam za-
 pisał się mus niezysy „mi dni” zajął Dębrowski
 Autoni, który zaprowadził mnie do mojej żony. W zmi-
 ku z moim wysłaniem polecało mi nigdzie polecał
 płynących i kochali przywrócić mnie do siebie. Do kapitula-
 cji Zolibona przyjechał na terenie kochi „Parker” z
 kłopotem, szedł skierowani zostaliśmy przez zotwierzy mi-
 niechym drogą obok Instytutu Chemicznego, ku ulicy
 Powyżkowej, potem ulicy Napoleona, Wolkiej i na Dwa-
 ma Zachodni, z którego przyszedł do obozu „Prusko-
 mie.

Na tym protokół zakończono i odryfano.

Michał Przy
 Atolant

Tadeusz Lipski